Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 06/11/2026 15:06:41

KULTURA I WARTOŚCI
ISSN 2299-7806
NR 2 (6) /2013
ARTYKUŁY
s. 35–45

WPŁYW „PRZYSPIESZENIA CZASU" NA PRAWO. PRAWO I KULTURA PRAWNA W ERZE INFORMACJI[1]

Tymoteusz Marzec

W artykule wskazuję pewne zmiany, jakie zaszły we współczesnym społeczeństwie i próbuję odnaleźć nowe cechy społeczeństwa w prawie pozytywnym, wskazać ich wpływ na system prawa oraz nakreślić pewne wyzwania dla współczesnego prawa. Spowodowały one wyłonienie się zupełnie nowego typu społeczeństwa, które często nazywane jest społeczeństwem ponowoczesnym. Tutaj skupiam się tylko na pewnym wycinku tych zmian z określonej perspektywy, patrząc zarówno na społeczeństwo, jak i prawo w kontekście ich nowego funkcjonowania w czasie. Obecnie „przyspieszenie czasu" możemy dostrzec niemal w każdym wyrazie naszej kultury. Jakie wobec tego jest dziś nasze prawo, czy ono także przyspieszyło? Jaka jest przyszłość prawa w tym kontekście? Są to pytania, na które próbuję odpowiedzieć w tym artykule.

Słowa kluczowe: prawo, kultura prawna, postmodernizm, inflacja prawa, czas

Prawo i społeczeństwo tworzą nierozerwalny związek. Prawo, choć nie tylko ono, kształtuje społeczeństwo, a przynajmniej zakłada to prawodawca. Należy pamiętać, że oddziaływanie jest też odwrotne – społeczeństwo także kształtuje prawo. To właśnie my wszyscy, jako jedność, podmiot, społeczeństwo, naród, czy jakkolwiek inaczej to ująć, w pewien sposób tworzymy przecież prawo. Brak uświadomienia swojej podmiotowości przez społeczeństwa jest wykorzystywany przez władze, które mogą robić więcej i rządzić „bardziej" nieświadomym, „stadnym" społeczeństwem. Prawo nie może być ograniczane do racjonalnego, „zamkniętego" tekstu prawnego, niepodlegającego interpretacji, co było założeniem pozytywizmu prawniczego. Cechy ludzkie (związane z nienaukowym wartościowaniem, niepoddającym się formalizacji), cechy społeczeństwa, cechy kultury odnajdziemy nie tylko w procesie stosowania prawa, lecz także w procesie stanowienia prawa i w samym prawie pozytywnym. To, jakie jest prawo pozytywne,

[1] Pojęcie „era informacji" zapożyczone jest z książki T. H. Eriksena, *Tyrania Chwili. Szybko i wolno płynący czas w erze informacji*. Pojęcie to nie ma oznaczać, że możemy wyznaczyć jakiś dłuższy, swoisty odcinek czasu, co może sugerować zwrot „era", lecz pewien „konstytutywny" przełom, który nie może zostać przez nikogo pominięty i który wyznacza pewną orientację w dziejach. Podobnie używamy zwrotu „przed naszą erą" i „naszej ery", mając na względzie narodziny Jezusa z Nazaretu. Przy użyciu tych zwrotów nie potrzebna nam jest konkretna, faktyczna data narodzin Jezusa, ba nie potrzebujemy nawet żadnego stopnia pewności, czy narodziny Jezusa w ogóle miały miejsce. Zwrot ten jest używany (i nie może być nieużywany) także przez niechrześcijan, gdyż odzwierciedla pewne przełomowe przewartościowanie o zasięgu globalnym. Podobnie rzecz ma się z „erą informacji". Nie zwracając uwagi na długości oddzielonych okresów, ani na sam fakt „narodzin informacji", nie możemy nie zauważyć pewnego, globalnego przewartościowania.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 06/11/2026 15:06:41

jaki ma kształt i charakter, związane jest też z tym, jakie jest samo społeczeństwo. W artykule tym chciałbym wskazać pewne zmiany, jakie zaszły we współczesnej kulturze, we współczesnym społeczeństwie, i spróbować odnaleźć nowe cechy społeczeństwa w prawie pozytywnym, wskazać ich wpływ na system prawa oraz nakreślić pewne wyzwania dla współczesnego prawa. A zmiany te są diametralne. Spowodowały wyłonienie się zupełnie nowego typu społeczeństwa, które często nazywane jest społeczeństwem ponowoczesnym[2]. W tym miejscu chciałbym skupić się tylko na pewnym wycinku tych zmian z określonej perspektywy, mianowicie spojrzeć zarówno na społeczeństwo jak i prawo w kontekście ich nowego funkcjonowania w czasie. (W artykule będę odnosił się do przykładów ze świata polskiego prawa, choć sądzę, że zjawiska tu opisane są uniwersalne.) Przed wyjaśnieniem ich realności i sensu, należy sobie odpowiedzieć na pytanie, czy prawnik może powiedzieć cokolwiek o czasie, czy nie jest to przypadkiem pole zarezerwowane tylko dla fizyków. Bo czym tak naprawdę jest czas? Czy jest tylko pewną wielkością fizyczną, o której wypowiadać się mogą wyłącznie nauki ścisłe? Czy może jest czymś więcej, o czym mogą mówić także, a może wręcz przede wszystkim, nauki humanistyczne?[3] A może jest też tak, że po prostu nadal nie rozumiemy czasu? Warto w tym miejscu przytoczyć za Tadeuszem Kotarbińskim odpowiedź na pytanie, czym jest czas: „Wiem, póki nie pytasz"[4]. Co jednak możemy powiedzieć z całą pewnością o czasie to ta okoliczność, że nikt i nic nie jest od niego wolne, przynajmniej w świecie doczesnym. Człowiek przez skończoność swojego życia, funkcjonuje stale w pewnym kontekście czasu.

Analizując kwestię czasu, wiedząc, że nie jesteśmy w stanie się od niego uwolnić, należy uświadomić sobie, czym w tej perspektywie jest szeroko rozumiana kultura. Jak podaje Roman Tokarczyk, kultura jest sposobem na wygraną z czasem; sposobem na oszukanie swojego biologicznego przemijania[5]. Do dziś znamy malowidła z jaskiń powstałe przed 35.000 laty. Do dziś egipskie piramidy świadczą o wielkości tamtej cywilizacji. Romeo i Julia przeżyli Shakespeare'a, a Kodeks Justyniana przeżył i cesarstwo. Prawo siłą rzeczy także funkcjonuje w czasie. Dlatego wydaje się, że i teoria prawa może zająć się czasem, chociaż wiadomym jest, że na tym gruncie nie zadamy pytań o jego istotę. Jednak na gruncie teorii prawa możemy postawić pytanie o fenomen czasu nie tylko jeśli chodzi o jego „wykorzystanie" w poszczególnych instytucjach prawa (jak na przykład problem sankcji karnych: w Stanach Zjednoczonych możemy spotkać sankcje pozbawienia wolności przekraczająca ludzkie życie lub na przykład „podwójne dożywocie"[6]) lecz o

[2] Zob. J. Daszykowska, M. Rewera, *Przemiany wartości i stylów życia w ponowoczesności*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2010.

[3] M. Szulakiewicz, *Czas i to, co ludzkie. Szkice z chronozofii i kultury*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2011, s. 30.

[4] T. Kotarbiński, *Kurs logiki dla prawników*, PWN, Warszawa 1975, s. 26.

[5] R. Tokarczyk, *Współczesne kultury prawne*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2008, s. 27.

[6] S. Symotiuk, *Czas w kulturze. Problem wielości czasów*, [w:] *Czas w kulturze*, red. A. Nowicki, Wyd. UMCS, Lublin 1983, s. 22.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 06/11/2026 15:06:41

czas, który przenika całe prawo, w którym funkcjonuje cały system prawa. Możemy więc postawić pytanie, jak w zmienionym społeczeństwie, w zmienionym czasie zmienia się cały system prawa?

Odpowiedź na to pytanie musi być jednak poprzedzona odpowiedzią na pytanie bardziej generalne, a mianowicie, czy jest w ogóle możliwe, żeby czas przyspieszył? Nie miejsce tu na rozważania na temat istoty czasu, ale zasygnalizować trzeba jak bardzo złożone jest to zagadnienie. Wraz z rozwojem nauki, od Arystotelesa po dzień dzisiejszy, wypracowywano najróżniejsze koncepcje czasu. Arystoteles, Newton stali na stanowisku absolutyzacji czasu[7]. Berkeley twierdził, że czas jest iluzją[8]. Einstein dokonał przewrotu w nauce fizyki swoją teorią względności i swoją wersją czasoprzestrzeni. Czas obiektywny, czas subiektywny, czas jako wymiar, a nawet Heideggerowski czas poza subiektywnością i obiektywnością. Aby odnaleźć perspektywę, w ramach której będziemy mogli mówić o zjawisku przyspieszenia czasu, należy zwrócić się do relacyjnej koncepcji czasu, w ramach której czas konstytuowany jest przez relacje, jest jej rezultatem. Nie odnajdziemy go ani po stronie podmiotu, co subiektywizuje czas, ani przedmiotu, co czas substancjalizuje[9]. W psychologii mowa też o tzw. perspektywie czasu, czy też perspektywie postrzegania czasu, którą można zdefiniować, jako „osobiste nastawienie – często nieuświadomione, które każdy z nas przejawia wobec czasu. Jest to również proces, w ramach którego bezustanny bieg życia zostaje podzielony na kategorie czasowe, pomagające nadać naszemu życiu porządek, spójność i znaczenie”[10]. Oprócz tego, że czas jest wielkością fizyczną, jest także pewnym tłem, pewnym wymiarem życia, pewnym jego rytmem. I w tym sensie można rozważać jego przyspieszenie. Nie chodzi tu o trwanie jednostek czasu, lecz o ich postrzeganie. Przyspieszenie czasu poza mierzeniem czasu. Jednostki czasu są tylko jego miarą, a nie istotą. Tak, jak dwa metry, 90 kilo, czy 80 lat życia człowieka nie powiedzą nam nic o człowieczeństwie, tak sekunda, minuta i inne jednostki czasu nie powiedzą nam nic o nim samym. Z punktu widzenia nauk ścisłych, zapewne lepsze byłoby powiedzenie o „pozornym przyspieszeniu czasu”. Jednak każde doświadczenie upływu czasu jest w pewien sposób pozorne. Zależy ono bowiem od takiego, czy innego odczucia, które nie zachodzi w „realnym świecie”, lecz w naszym mózgu.

Wspomniałem wcześniej o zmianach, jakie zaszły w społeczeństwie, które sprawiły, że mamy do czynienia z zupełnie nową, ponowoczesną jego formą. O zmianach tych możemy przeczytać na przykład w książce Zygmunta Baumana *Płynne Czasy. Życie w epoce niepewności*. Warto posłużyć się tu cytatem z jego książki, aby zilustrować te przemiany i uświadomić, że pewne z nich są „czasowe”. „Pierwszą z nich jest przejście od »stałej« do »płynnej« fazy nowoczesności, to jest

[7] S. W. Hawking., *Krótka historia czasu. Od wielkiego wybuchu do czarnych dziur*, tłum. P. Amsterdamski, Wyd. Alfa, Warszawa 1990, s. 27.

[8] Tamże.

[9] M. Szulakiewicz, *Czas i to, ludzkie*, wyd. cyt., s. 33.

[10] J. Boyd, P. Zimbardo, *Paradoks czasu*, tłum. zbiorowe, PWN, Warszawa 2011, s. 50.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 06/11/2026 15:06:41

warunków, w których formy społeczne […] **nie są już w stanie** […] **trwać długo** w jednym kształcie, ponieważ rozkładają się i topnieją **w czasie krótszym niż ten potrzebny do ich powstania**, i zaczynają upłynniać się, kiedy tylko powoła się je do życia. Formom, czy to już obecnym, czy dopiero się zapowiadającym, **nie przysługuje wystarczająco dużo czasu, by mogły się utrwalić**, i nie mogą już służyć za ramy ludzkich działań i długoterminowych strategii życiowych, ze względu na przeciętną długość ich życia: w rzeczywistości jest ona **krótsza aniżeli czas** potrzebny do rozwinięcia się spójnej i zwartej strategii, i znacznie krótsza niż wymaga tego realizacja indywidualnego »projektu życiowego«"[11]. Ten opis dotyczy także formy społecznej, jaką jest prawo, które w ujęciu modelowym miało wskazywać właściwe, dopuszczalne, akceptowalne postawy i wzory, utwierdzać pewien rytm życia tak jednostki, jak i całego społeczeństwa. Gdy przypatrzymy się współczesnemu prawu, dostrzeżemy niespotykaną wcześniej prędkość zmian. Czas „starzenia się" prawa, jak i innych instytucji społecznych, niebywale przyspieszył, co spowodowało, że coraz trudniej spełnia ono swoje dawne funkcje. A oto tego przykład z polskiego prawodawstwa: „Tegoroczne zmiany w VAT są tak liczne i następują tak szybko, że mało kto jest już w stanie je zliczyć. […] W sumie ustawodawca zafundował już w tym roku podatnikom ponad 40 zmian w przepisach o podatku od towarów i usług. A to jeszcze nie koniec. Kolejna nowelizacja ustawy o VAT zacznie obowiązywać od 1 września 2011 r."[12].

Widać wyraźnie, że zmiany te związane są właśnie ze zmianą czasowości. Nasze społeczeństwa funkcjonują w zupełnie innym czasie niż społeczeństwa z czasów rewolucji przemysłowej, tworzenia państw narodowych, czy nawet z początków XX wieku. Nowe cechy społeczeństwa, nowe problemy współczesnego świata mają swój wspólny fundament w pewnej nowej formie czasowości. A jaka to forma? Thomas Hylland Eriksen, profesor antropologii społecznej, w książce *Tyrania Chwili. Szybko i wolno płynący czas w erze informacji* ukazał zjawisko przyspieszenia czasu we współczesnej kulturze. Jak należy rozumieć przyspieszenie czasu? Na czym ono polega? Jak pisze Eriksen: „Niepowstrzymany i masowy zalew informacji w naszych czasach zaczyna wypełniać wszelkie luki i wolne przestrzenie, co w konsekwencji doprowadzić może do tego, że wszystko stanie się histeryczną serią przesyconych aktualnością chwil, pozbawionych »przed« i »po« oraz »tu« i »tam«. W istocie, nawet »tu i teraz« jest dziś zagrożone, ponieważ następna chwila nadchodzi tak prędko, że trudno jest przebywać w tej, która jeszcze trwa. Żyjemy wpatrzeni w punkt wysunięty o kilka sekund w przyszłość. Skutki tego skrajnego pospiechu są zatrważające; zarówno przeszłość, jak i przyszłość, jako kategorie intelektualne, zagrożone są tyranią chwili"[13]. Nasza perspektywa czasu, nasz rytm życia sprowadza nasze życie do swego rodzaju „całek", w której

[11] Z. Bauman, *Płynne Czasy. Życie w epoce niepewności*, Wyd. Sic!, Warszawa 2007, s. 7.

[12] K. Jędrzejewska, *40 zmian w VAT w pół roku*, http://www.rp.pl/artykul/6,581689-Zmiany-w-ustawach-i-rozporzadzeniach-o-VAT.html?p=2 [21.06.2012].

[13] T. H. Eriksen, *Tyrania Chwili. Szybko i wolno płynący czas w erze informacji*, PIW, Warszawa 2003, s. 11–12.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 06/11/2026 15:06:41

zapominamy o naszej historii i tradycji oraz niecierpliwimy się trwaniem lub też w ogóle go nie dostrzegamy.

Obecnie przyspieszenie czasu możemy dostrzec niemal w każdym wyrazie naszej kultury. Nasze myśli potrafimy skondensować do 160 esemesowych znaków. Świetnie komunikujemy się za pomocą tych krótkich komunikatów, bo co najważniejsze są one niezwykle szybkie. Nasze społeczeństwo przestaje czytać. „Wolne" pismo zostaje wypierane przez obraz, czy to w postaci piktogramów, czy też szybkoobrazkowej telewizji. Współczesne filmy są sekwencją wręcz milisekundowych ujęć, rodem z teledysków z MTV. Powstały takie gatunki muzyki jak *speedcore*. Młodzi ludzie umawiają się na tzw. „szybkie randki". Pralek się nie naprawia, lecz wymienia. Programy komputerowe w chwili swojej premiery mają już swoje poprawki, a najnowsze samochody prezentują starą technologię. Każda informacja, której jest zalew, jest „z ostatniej chwili", a takie zdarzenia, jak na przykład spór o umowę ACTA jest już dawno zapomnianą historią. W społeczeństwach, już nawet nie postindustrialnych, lecz wręcz „informatycznych" zaszły ogromne zmiany związane z przyspieszeniem czasu. Bagatelizowane na co dzień procesy doprowadziły nie tylko do zmiany cywilizacji, czy świata materialnego, w którym żyjemy, ale co najważniejsze, doprowadziły do zmiany myśli. Współczesne technologie i przełomowe wynalezienie Internetu sprawiły, że w coraz większym stopniu uwalniamy się od czasu i przestrzeni. Należy jednak pamiętać, że (tak jak pisał Zygmunt Freud w otwartym liście do Alberta Einsteina): „Od niepamiętnych czasów ludzkość przechodzi przez proces rozwoju kulturowego […] Procesowi temu zawdzięczamy to, co najlepsze, a także znaczącą część tego, co powoduje nasze cierpienia"[14]. Rozwój cywilizacyjny spowodował przyspieszenie informacji do tego stopnia, że problemem nie jest już jej zdobywanie, lecz filtrowanie informacyjnego szumu. Społeczeństwa informatyczne są nową strukturą, funkcjonującą w oparciu o nowe mechanizmy[15]. Dziś najważniejszym towarem jest informacja. Informacja jest tak powszechna i demokratyczna, że angażuje coraz większy procent społeczeństwa do jej przetwarzania. To, że dziś jesteśmy „więcej" poinformowani oczywiście nie oznacza od razu, że więcej wiemy. Przeciwnie, gubimy się w informacyjnym szumie. W erze informacji owładniętej przyspieszeniem czasu doświadczamy braku wolnego czasu, fragmentaryzacji, braku stabilności, kontekstu, spójności, rozumienia i wiarygodności, bo przeskakujemy przez kolejne „różniczki" czasu. Dobrym przykładem przyspieszenia czasu w erze informacji są także konferencje naukowe. Na ogół uczestniczy w nich kilkunastu – kilkudziesięciu prelegentów, z których każdy ma przeważnie całe 15 minut na przedstawienie (czy może raczej streszczenie) tematu swojego wystąpienia. Spełnia się tym samym wizja Andy Warhola o tym, że każdy kiedyś będzie sławny przez 15 minut.

Złożoność współczesnych problemów oraz zbyt szybkie obroty mechanizmu przemian kulturowych ciągle pośpieszają także prawo pozytywne. „To wła-

[14] J. Boyd, P. Zimbardo, *Paradoks czasu*, wyd. cyt., s. 33.

[15] K. K. Przybycień, *Quo vadis Homo Informaticus?,* [w:] *Przemiany wartości i stylów życia w ponowoczesności*, red. J. Daszykowska, M. Rewera, wyd. cyt., s. 192.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 06/11/2026 15:06:41

śnie z tego powodu rządy państw walczące dzień w dzień o przetrwanie błądzą między jedną wprowadzaną *ad hoc* kampanią antykryzysową, której towarzyszą wyjątkowe środki, a drugą, której towarzyszą środki zupełnie inne, pragnąc pozostać u władzy po kolejnych wyborach, a poza tymi doraźnymi rozwiązaniami brakuje im dalekosiężnych programów bądź ambicji, nie wspominając już o wizjach radykalnych rozwiązań powtarzających się problemów swoich obywateli"[16]. Nie dopisujemy już „nowego rozdziału" w prawie, lecz robimy coraz szybciej *covery*, *remake'i* i remiksy. Nasza generacja coraz trudniej, a może już w ogóle nie stawia sobie celów lub też cele te są mniej dalekosiężne lub mamy świadomość możliwości ich niemal natychmiastowej zmiany[17]. Cytując Baumana, możemy doświadczyć upadku „długoterminowego myślenia, planowania i działania oraz zanik bądź osłabienie społecznych struktur, w które można by było wpisać myślenie, planowanie i działanie na dłuższą metę. Prowadzi on do podziału historii politycznej i jednostkowej biografii na szereg krótkoterminowych projektów i epizodów, których liczba jest nieskończona i nie łączą się one w żadne sekwencje, a do których dałoby się zastosować takie pojęcia, jak rozwój, dojrzewanie, kariera czy postęp (wszystkie one sugerują ustalony z góry porządek następowania)"[18]. Kiedy coraz większe ilości informacji rozprowadzane są z coraz większą szybkością, coraz trudniej jest też tworzyć spójne narracje, porządki, sekwencje rozwoju. Wywołuje to styl myślenia, widoczny także w świecie prawa, w którym odchodzi się od linearności i narracji rozwoju. Jest to już bardziej wolnoskojarzeniowe „patchworkowe" myślenie. Czy możemy wyobrazić sobie, że dziś akt prawny, tak jak Konstytucja 3 Maja, będzie zastrzegał możliwość jego zmiany tylko co 25 lat? Oczywiście, że nie; z tego powodu, że dziś po takim okresie możemy funkcjonować w zupełnie innych, nowych społecznościach oraz z tego powodu, że dzisiaj prawodawca nie pokusi się, nie weźmie na siebie odpowiedzialności za tak długi okres.

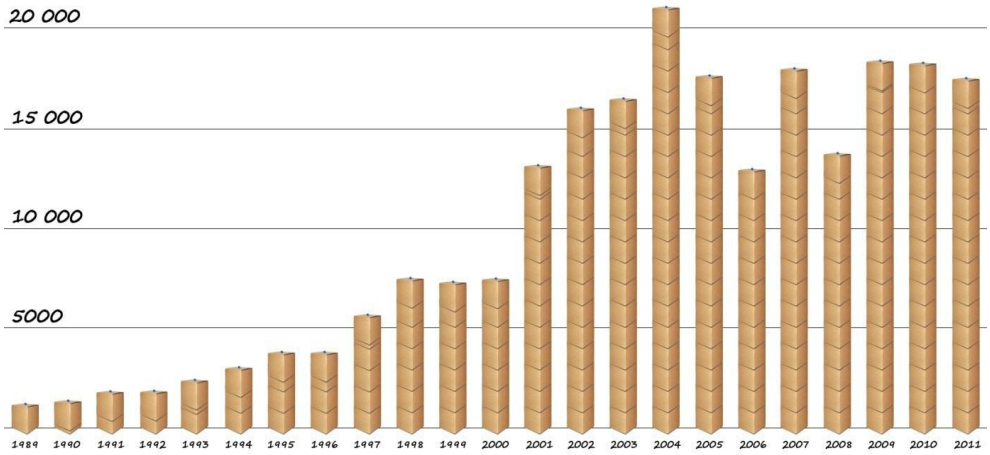
Z pewnością nie jest tak, że państwa przestały postrzegać prawo, jako „zbiór norm ogólnych pochodzących od organów państwa, na których straży stoi przymus państwowy"[19], ale ów zespół funkcjonuje w zupełnie innych warunkach. Zmieniło się społeczeństwo – adresaci norm prawa, zmieniły się konteksty funkcjonowania prawa więc też prawo przejawia nowe cechy. Tak Eriksen opisał pewien aspekt tyranii chwili w kulturze: „kolejne warstwy spiętrzone są jedne na drugich, każde wolne miejsce jest zapełnione i niewiele jest wewnętrznej integracji"[20]. I właśnie takie też jest dzisiaj nasze prawo. Taki opis dokładnie pasuje, zwłaszcza w nowej rzeczywistości prawa unijnego, do systemu prawa, który coraz mniej spełnia standardy „systemu prawa", a staje się wiecznie przebudowywaną, wchłaniającą niezliczone informację, rozrośnięta ponad miarę siecią. Czy nie grozi

[16] Z. Bauman, *Płynne czasy. Życie w epoce niepewności*, wyd. cyt., s. 38.
[17] Por. G. Skąpska, *Prawo a dynamika społecznych zmian*, Nakł. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1991, s. 18.
[18] Z. Bauman, *Płynne Czasy. Życie w epoce niepewności*, wyd. cyt., s. 7–10.
[19] L. Morawski, *Wstęp do prawoznawstwa*, Wyd. TNOiK, Toruń 2003, s. 23.
[20] T. H. Eriksen, *Tyrania Chwili. Szybko i wolno płynący czas w erze informacji,* wyd. cyt., s. 157.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 06/11/2026 15:06:41

systemowi prawa, kiedy to osiągniemy punkt, (a może już go osiągnęliśmy), że „produkcja prawa" stała się tak szybka i tak wielka, że prawo przestało przejawiać cechy prawa i jest jakościowo gorsze, a nasza kultura prawna stała się kulturą biurokratyczną. Produkcja prawa (ten termin chyba najlepiej pasuje do dzisiejszego tworzenia prawa) stała się tak szybka i tak wielka, że zagrożone są podstawowe cechy prawa, takie jak jego pewność i rozumienie. Dziś prawnik, przed znajomością prawa (jeśli jest to w ogóle jeszcze możliwe), powinien przede wszystkim umieć poruszać się w „sieci prawa".

A oto, jaki jest „namacalny" efekt przyspieszenia zmian w społeczeństwie i w prawie:



Liczba stron Dziennika Ustaw w latach 1989-2011[21].

Widzimy, że „ilość prawa", mierzona liczbą stron Dziennika Ustaw niemal geometrycznie zwielokrotniła się. Warto przytoczyć za Krzysztofem Sobczakiem, jak też rozwinął się System Informacji Prawnej „Lex". Otóż na początku swojej działalności w 1994 roku obejmował 4000 aktów prawnych. W 2009 roku liczba ta sięgała 400.000 aktów prawnych[22]. W Internetowym Systemie Aktów Prawnych, który obejmuje tylko Dzienniki Ustaw i Monitor Polski pod hasłem „podatek dochodowy od osób fizycznych" znajduje się 591 pozycji aktów prawnych. Czy możemy sobie wyobrazić dziś działalność prawników bez bazy Lex? Czy dzisiaj mogłaby istnieć funkcja podobna do *buta ember* – swoistego „*everymana*", który byłby probierzem znajomości prawa, którego zadaniem byłaby lektura całego prawa tak, jak miało to miejsce w XVIII wieku na Węgrzech[23]? Nikt chyba dzisiaj nie jest

[21] S. Tyszka, *Hiperinflacja prawa,* [w:] *Deregulacja – jak powstrzymać inflację prawa?*, Centrum Analiz Fundacji Republikańskiej, http://www.cafr.pl/wp-content/plugins/downloads-manager/upload/Deregulacja%20-%20publikacja%20FR.pdf, [21.06.2012].

[22] *Prawo na elektronicznych nośnikach*, http://www.lex.pl/czytaj/-/artykul/prawo-na-elektronicznych-nosnikach, [21.06.2012].

[23] A. Morzy, *Zjawisko jurydyzacji. Próba konceptualizacji pojęcia w perspektywie socjolingwistycznej,* [w:] *Lingua Iuris*, red. A. Mróz, A. Niewiadomski, Międzywydziałowe

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 06/11/2026 15:06:41

w stanie powiedzieć, że „zna prawo". Nie jest to możliwe, ale chyba także konieczne, z tego powodu, że prawo reguluje coraz bardziej szczegółowo, coraz bardziej szczegółowe dziedziny życia w szybko zmieniającym się społeczeństwie.

Jeśli spojrzeć na prawo przez pryzmat Habermasowskiej koncepcji prawa jako rozmowy[24], to możemy powiedzieć, że wszystkie strony (których jest coraz więcej) są dziś niezwykle gadatliwe i często zmieniają swoje poglądy. Zwróćmy tutaj uwagę, jak zmieniło się znaczenie samego słowa reforma. Obecnie z reformami mamy stale do czynienia. Reforma „czyha" na każdym kroku, tym razem jednak ma być tą właściwą receptą na problemy. Okazuje się, że jest nią tylko do kolejnej, rychłej reformy. Zmiana sama w sobie jest dziś oczekiwana. W sierpniu 2010 roku Rzecznik Rady Ministrów zapowiedział „ofensywę legislacyjną"[25], co już miało być wartością samą w sobie. Jeszcze nie wiedzieliśmy, co i jak ma się zmienić, wiedzieliśmy, że „ma być tego dużo i szybko", a więc w nowym społeczeństwie, jak najlepiej. O tym, jak bardzo zmiany w systemie prawa są dziś szybkie, niech świadczy fakt, że Prezes Rady Ministrów w momencie, kiedy upoważniał Ambasadora Polski w Tokio do podpisania umowy międzynarodowej ACTA, zapowiedział, że może zmienić zdanie, co do jej ratyfikacji, co zresztą też później uczynił[26]. Dodatkowo zapowiedział wydanie „pewnych ustaw"[27]. Mamy do czynienia z sytuacją, kiedy w momencie podjęcia decyzji o zmianie, już liczymy się z szybką możliwością jej zmiany, a to wszystko w ramach, do niedawna tak zwanego „systemu prawa". Nic więc dziwnego, że „prawo, które musi interpretować Sąd Najwyższy, jest […] coraz bardziej rozbudowane i różnorodne, a jednocześnie zmienne, niejasne, pełne luk i wątpliwości oraz o niskiej jakości formalnej oraz merytorycznej"[28].

W doktrynie prawa owe zjawiska nazywane są często „inflacją prawa". Termin ten jest jednak nie do końca adekwatny, ponieważ kiedy w przypadku ekonomii inflacja oznacza spadek siły nabywczej pieniądza, czyli zmniejszenie jego mocy, to w przypadku prawa owa moc pozostaje taka sama, cały czas tak samo obowiązuje, cały czas może być tak samo egzekwowane, gdyż za coraz większą ilością, coraz szybciej zmieniającego się prawa, kryje się cały czas ta sama moc autorytetu państwa. Jeśli rozważać spadek mocy prawa to można zauważyć spadek

---

Koło Naukowe Kultury Języka Prawnego i Prawniczego UW „Lingua Iuris", Warszawa 2010, s. 234.

[24] Zob. L. Morawski, *Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian*, Wyd. Prawnicze Lexis Nexis, Warszawa 2005, s. 142–164.

[25] Dziennik Gazeta Prawna, *Graś podsumowuje 1000 dni rządu Tuska i zapowiada ofensywę ustawową*, http://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/442420,gras_podsumowuje_1000_dni_rzadu_tuska_i_zapowiada_ofensywe_ustawowa.html, 21.06.2012].

[26] TVN24, *Rząd już nie chce ACTA*, http://www.tvn24.pl/raporty/rzad-juz-nie-chce-acta,407, [21.06.2012].

[27] Polskie Radio, *Premier upoważnił ambasador do podpisania ACTA*, http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/523911,Premier-upowaznil-ambasador-do-podpisania-ACTA, [21.06.2012].

[28] Sąd Najwyższy, *Informacja o działalności Sądu Najwyższego w roku 2008*, http://www.sn.pl/bip/informacja-2008.pdf, [21.06.2012].

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 06/11/2026 15:06:41

„mocy" znajomości, rozumienia, akceptacji, oddziaływania na społeczeństwo. Należy też pamiętać, że nie tylko prawa jest więcej, ale cała nasza kultura i cywilizacja produkuje więcej i szybciej. Nie jest to tylko cecha systemu prawa, lecz każdego aspektu działalności człowieka. Jeśli dzisiaj trzeba stale na nowo określać siebie i rzeczywistość to i prawo przedstawia tendencje do ciągłej reformy. Dziś prawo może być tak szybko tworzone i zmieniane, więc jest. Umożliwiają to prócz osiągnięć technologicznych, także coraz częstsze i szybsze przemiany społeczne. Prawo tak jak i inne aspekty życia niezwykle szybko się zmienia, reprodukuje. To nie jest inflacja prawa, jeśli już to raczej inflacja świata. Nie można patrzeć i oceniać systemu prawa nie odnosząc się w ogóle do społeczeństwa. Nie można „narzekać" na prawo, tak jak gdyby było one oderwane od kultury, społeczeństwa, ludzi. System prawa pod tym względem prezentuje takie same cechy jak społeczeństwo. Oczywiście istnieją zaniedbania i – delikatnie mówiąc – nieracjonalność Ustawodawcy i władzy wykonawczej. Jednak nowa jakość prawa ma swoją mniej banalną przyczynę, która tkwi głęboko w naszej kulturze. Więc może ta „inflacja" prawa, to jego nowy styl? Czy można tak jak w ekonomii zbić inflację w prawie? Czy można i co ważniejsze czy należałoby wrócić do dawnego stylu prawa? Nasze społeczeństwa są tak inne, że i prawo musi być inne. Wydaje się, że prawo w dawnym kształcie państw narodowych nie jest już zdolne, aby wpływać na nowe społeczeństwo, jak kiedyś. Społeczeństwa i pojedynczy ludzie nie są pewni swojej tożsamości i muszą stale ją redefiniować, pisać ją na nowo, a więc tak samo i system prawa musi stale się określać, jeśli cały czas ma ambicję „kształtowania społeczeństwa". Dzisiejsza sieć prawa, jeśli chce „nadążyć" za przyspieszonym społeczeństwem, musi być w maksymalnym stopniu otwarta, szerzej niż jakikolwiek system prawa przedtem[29].

Jeśli jednak uznać, że przyspieszenie czasu w społeczeństwie i pogoń za nim systemu prawa spowodowały jego pogorszenie, to należy poszukiwać rozwiązań tego problemu. Nie odnajdziemy go w dalszej produkcji prawa ani też w prostych hasłach deregulacji, nie możemy też po prostu zostawić społeczności bez prawa. Remedium na te problemy możemy odnaleźć w teorii systemów autopojetycznych[30]. Państwo musi uznać pewną sferę autonomicznej zdolności do samookreślania się grup społecznych, pozostawiając dla siebie wyznaczenie proceduralnych standardów[31] oraz kontrolę przestrzegania wcześniej ustalonych reguł funkcjonowania tych, coraz bardziej niezależnych podmiotów pozostających jednak w ramach państwa. Ostatecznie nowy sposób na prawo może przynieść *de facto* większą niż teraz integralność społeczeństw nowych państw. Wydaje się, że trwanie w modelu monopolu państwowego na tak głębokie regulowanie życia społecznego jak obecnie, będzie rozwijało krytykowane dziś powszechnie zjawiska. Stoimy więc przed wielkim wyzwaniem określenia nowej roli państwa i aktorów społecznych. Widać wyraźnie, że wpływ przyspieszenia czasu na prawo powoduje

[29] Zob. G. Skąpska, *Prawo a dynamika społecznych zmian,* wyd. cyt., s. 22.
[30] Zob. L. Morawski, *Wstęp do prawoznawstwa,* wyd. cyt., s. 121–142.
[31] Tamże, s. 166.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 06/11/2026 15:06:41

konieczność radykalnych i odważnych zmian prawa i państwa. Pokazuje też, jak naiwne oraz bezpłodne są wszelkie idee „inżynierii społecznej" w myśl jakiegoś celu, jakiejś „szczęśliwości społecznej". Przyspieszony czas pokazuje dobitnie, że zgodnie z myślą neopragmatystów, prawo powinno pozbyć się jak najszybciej celu czyjejś, określonej wizji szczęśliwości, bo go po prostu nie potrzebuje tak, jak ewolucja nie potrzebuje celu konkretnej wizji najlepszych gatunków, by je tworzyć, a organy trawienne człowieka nie potrzebują celu zdrowia, by prawidłowo funkcjonować[32].

BIBLIOGRAFIA

Bauman Z., *Płynne Czasy. Życie w epoce niepewności*, Wyd. Sic!, Warszawa 2007.
Boyd J., Zimbardo P., *Paradoks czasu*, PWN, Warszawa 2011.
Centrum Analiz Fundacji Republikańskiej, *Deregulacja – jak powstrzymać inflację prawa?*, http://www.cafr.pl/wp-content/plugins/downloads-manager/upload/Deregulacja%20-%20publikacja%20FR.pdf , [21.06.2012].
Daszykowska J., Rewera M., *Przemiany wartości i stylów życia w ponowoczesności*, Wyd. Akademickie Żak, Warszawa 2010.
Dziennik Gazeta Prawna, *Graś podsumowuje 1000 dni rządu Tuska i zapowiada ofensywę ustawową*, http://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/442420,gras_podsumowuje_1000_dni_rzadu_tuska_i_zapowiada_ofensywe_ustawowa.html , [21.06.2012].
Eriksen T. H., *Tyrania Chwili. Szybko i wolno płynący czas w erze informacji*, PIW, Warszawa 2003.
Hawking S. W., *Krótka historia czasu. Od wielkiego wybuchu do czarnych dziur*, tłum. P. Amsterdamski, Wyd. Alfa, Warszawa 1990.
Jędrzejewska K., *40 zmian w VAT w pół roku*, http://www.rp.pl/arty-kul/6,581689-Zmiany-w-ustawach-i-rozporzadzeniach-o-VAT.html?p=2, [21.06.2012].
Kotarbiński T., *Kurs logiki dla prawników*, PWN, Warszawa 1975.
Morawski L., *Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian*, Wyd. Prawnicze Lexis Nexis, Warszawa 2005.
Morawski L., *Wstęp do prawoznawstwa*, Wyd. TNOiK, Toruń 2003.
Morzy A., *Zjawisko jurydyzacji. Próba konceptualizacji pojęcia w perspektywie socjolingwistycznej,* [w:] *Lingua Iuris*, red. A. Mróz, A. Niewiadomski, Międzywydziałowe Koło Naukowe Kultury Języka Prawnego i Prawniczego Uniwersytetu Warszawskiego Lingua Iuris, Warszawa 2010, s. 234.
Mróz A., Niewiadomski A., *Lingua Iuris*, Międzywydziałowe Koło Naukowe Kultury Języka Prawnego i Prawniczego Uniwersytetu Warszawskiego Lingua Iuris, Warszawa 2010.
LEX.pl, *Prawo na elektronicznych nośnikach*, http://www.lex.pl/czytaj/-/artykul/prawo-na-elektronicznych-nosnikach , [21.06.2012].
Nowicki A., *Czas w kulturze*, Wyd. UMCS, Lublin 1983.

[32] R. Rorty, *Amerykanizm i pragmatyzm*, tłum. A. Grzeliński, [w:] *Filozofia amerykańska dziś*, red. A. Szahaj, T. Komendziński, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 1999, s. 138.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 06/11/2026 15:06:41

Polskie Radio, *Premier upoważnił ambasador do podpisania ACTA*, http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/523911,Premier-upowaznil-ambasador-do-podpisania-ACTA, [21.06.2012].

Rorty R., *Amerykanizm i pragmatyzm*, [w:] *Filozofia amerykańska dziś*, red. A. Szahaj, T. Komendziński, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 1999.

Sąd Najwyższy, *Informacja o działalności Sądu Najwyższego w roku 2008*, http://www.sn.pl/bip/informacja-2008.pdf , [21.06.2012].

Skąpska G., *Prawo a dynamika społecznych zmian*, Nakł. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1991.

Szulakiewicz M., *Czas i to, co ludzkie. Szkice z chronozofii i kultury*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2011.

Tokarczyk R., *Współczesne kultury prawne*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2008.

Tyszka S., *Hiperinflacja prawa,* [w], *Deregulacja – jak powstrzymać inflację prawa?*, red. Centrum Analiz Fundacji Republikańskiej, http://www.cafr.pl/wp-content/plugins/downloads-manager/upload/Deregula-cja%20-%20publikacja%20FR.pdf , [21.06.2012]

TVN24, *Rząd już nie chce ACTA*, http://www.tvn24.pl/raporty/rzad-juz-nie-chce-acta,407, [21.06.2012].

SUMMARY

**The Influence of the Accelaration of Time on Law.
Law and Legal Culture in the Information Age**

In this article, I would like to point out some of the changes that have taken place in modern society, attempt to find new features of society in the positive law, show their impact on the legal system, and outline some of the challenges for the modern law, which have led to the emergence of a completely new type of society - often called the post-modern society. The paper zooms in on a select segment of the changes from a particular perspective: it looks at both society and the law in the context of their new operation in time. Currently, we can notice the manifestation of the acceleration of the pace of life in almost every expression of our culture. What is, therefore, the current state of the law? Has it also sped up? What is the future of the law in this context? These are the questions I try to answer in this article.

Keywords: law, legal culture, postmodernism, inflation of law, time

TYMOTEUSZ MARZEC, MA, graduate of the Nicolaus Copernicus University, doctoral student in the Faculty of Law Theory and Governance, Nicolaus Copernicus University, Toruń, Poland. E-mail: tymoteuszmarzec@gmail.com